

Czas na włoski pojedynek z amerykańskim podtekstem. Jeszcze kilka miesięcy temu mówiliśmy o chińskich derbach Mediolanu, z kolei dziś media piszą o pierwszych amerykańskich derbach Serie A. Roma i Milan są bowiem obecnie w rękach Amerykanów i już w piątkowe popołudnie okaże się który z dwójki przyjaciół James Pallotta-Paul Singer będzie miał większe powody do zadowolenia. Giallorossi chcą na pewno wystartować od drugiej połowy spotkania z Atalantą. Milan z kolei chciałby zapomnieć o drugiej odsłonie meczu z Napoli. Zapowiada się ciekawe widowisko.

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 166 razy. Rossoneri triumfowali w 73 przypadkach, a 45 razy lepsza była Roma. 49-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na Stadio San Siro, Roma triumfowała 20-krotnie przy 45 zwycięstwach zespołu z Mediolanu. Statystyki byłby gorsze, gdyby nie ostatnie lata. Giallorossi bowiem są zmorą Milanu w ostatnich sezonach. Przez pięć ostatnich lat Roma przegrała z drużyną Rossonerich tylko dwa razy, odnosząc sześć zwycięstw i czterokrotnie remisując. Szczególnie dobrze wiodło się Giallorossim w ostatnich sezonach. Roma legitymowała się bowiem serią czterech kolejnych wygranych z zespołem Rossonerich, w tym zwycięstwem w ostatnim meczu drużyn na San Siro. W październiku zeszłego roku wynik 2-0 przyniosły bramki Dzeko i Florenziego. Milan przerwał tą fatalną serię i zrewanżował się Romie w lutym na Stadio Olimpico, w ostatnim pojedynku zespołów. Zespół prowadzony przez Gattuso wygrał 2-0 dzięki bramkom Cutrone i Calabрії, po fantastycznej drugiej połowie w swoim wykonaniu i katastrofie ze strony Giallorossich, bliźniaczej z występem z pierwszej połowy poniedziałkowego spotkania z Atalantą.

W sezonowym debiucie przed własną publicznością zespół Di Francesco zaserwował kibicom w pierwszej połowie istny horror. Zaczęło się co prawda dobrze, od pięknego gola Pastore, jednak potem mieliśmy festiwal niedokładności, fatalnych błędów w obronie, braku złości sportowej, z której wynikało to, że to rywal zbierał wszystkie sporne piłki i w końcu brak pomysłu na przełamanie hegemonii rywala. Giallorossi przegrywali do przerwy 1-3, a mogłoby być wyżej, gdyby nie Daniele De Rossi, który ratował tyłki kolegom z defensywy i wydawał się być jedynym, któremu zależało na czymś więcej niż tylko końcowym gwizdku. Za to po zmianie stron zobaczyliśmy inną Romę. Trener wprowadził na boisko Nzonziego i Kluiverta, przemeblował ustawienie, choć to nie z tego, co sam powtarzał w pomeczowych wywiadach i na konferencji przed meczem z Milanem, wynikała zmiana oblicza zespołu. Kluczem była determinacja, z jaką piłkarze podeszli do gry, a której brakowało w pierwszych 45 minutach, gdzie grając jakimkolwiek ustawieniem zespół nie osiągnąłby lepszego rezultatu. Najwyraźniej w przerwie Di Francesco trafił do głów piłkarzy. Wyraźnie zmęczeni mocnym pressingiem z pierwszej odsłony gry byli też na pewno piłkarze Atalanty, którzy cofnęli się na własną połowę przy korzystnym wyniku.

Domowy debiut zespołu nie należał zatem do wymarzonych, choć z drugiej strony trzeba zauważyć, że po pierwsze zespół zaczął występy na Olimpico lepiej niż przed

rokiem (porażka 1-3 z Interem) i po drugie ugrał jeden dodatkowy punkt w porównaniu do poprzednich rozgrywek, gdy przegrał przecież w Rzymie z drużyną Atalanty. To plus reakcja z drugiej połowy to jedyne plusy tego meczu. Największym minusem spotkania z zespołem z Bergamo była gra defensywna. Drużyna spisała się fatalnie zespołowo, ale też indywidualnie. Fatalne błędy popełniali Fazio i Manolas, a pod formą wydaje się też znajdować Kolarov. Jak podał Paolo Opta, zajmujący się od 2004 roku szczegółowymi statystykami Serie A, w poniedziałkowym spotkaniu Roma pozwoliła rywalom na oddanie największej liczby strzałów na bramkę (w pierwszej połowie, w Serie A, od 2004 roku). Duże błędy defensywy miały też miejsce w Turynie, gdzie jednak drużynie udało się zachować czyste konto za sprawą obron Olsena, ale też złego zachowania rywali w polu karnym. Tym samym w nie najlepszej formie jest na starcie sezonu obrona w zespole Di Francesco, a niepokojące sygnały napływały już w trakcie amerykańskiego tourne. Nie najgorzej wygląda za to gra w przodzie, przynajmniej jeśli chodzi o liczbę oddawanych strzałów. W dwóch meczach Roma oddała bowiem 42 strzały na bramki przeciwników (16 w światło). Lepszy jest tylko Juventus, który uderzał 43 razy i 17-krotnie trafił w bramkę. W piątkowy wieczór będzie trzeba zatem zacząć od defensywy. Defensywy, która spisywała się bardzo dobrze w poprzednim sezonie i to przede wszystkim na wyjazdach. W 19 meczach Giallorossi stracili tylko 9 bramek, zaliczając 12 wygranych i 6 remisów, przegrywając tylko z Juventusem. Wliczając mecz z Torino z tego sezonu z Di Francesco zatem Roma przegrała na razie jeden z 20 ligowych meczów wyjazdowych. Jeśli cofnąć się jeszcze wstecz do czasów Spallettiego, okaże się, że zespół przegrał jeden wyjazdowy mecz ligowy na ostatnich 27.

Od wyjazdowej porażki rozpoczęli sezon piłkarze Milanu. Zespół Gattuso przegrał w sobotę z Napoli po bardzo dobrej pierwszej i bardzo słabej drugiej połowie. Do przerwy Rossoneri prowadzili 1-0 po bramce Bonaventury i nie pozwolili na wiele gospodarzom. Drugą odsłonę rozpoczęli szybkim podwyższeniem na 2-0 za sprawą Calabrii. Niestety potem grał już tylko zespół z Neapolu i Milan musiał się obyć bez punktów. Pierwszy mecz Milanu (z Genoą) został z kolei przełożony ze względu na tragedię, jaka wydarzyła się w Genui. Tym samym Rossoneri pozostają jak na razie bez punktów. Jaki mają cel na sezon? Prosty. Jest nim zajęcie przynajmniej czwartego miejsca i awans do Ligi Mistrzów. Po tym jak nie udało się przed rokiem, tym razem dla drużyny może nie być wymówek, przynajmniej pod kątem finansowym, po tym jak klub był w fatalnej sytuacji jeszcze dwa miesiące temu. Chińczyk Li Yonghong, który kupił zaledwie rok wcześniej klub od Berlusconi, okazał się niewypłacalny i Rossoneri znaleźli się nad przepaścią, a w międzyczasie UEFA wykluczyła też zespół z Ligi Europy.

Klub przejął amerykański fundusz Elliott Management, który finansował klub od roku, spłacając m.in. długi, jakie miał wobec banków Li Yonghong. Dzięki szybkiemu przejściu przez Elliott udało się też wypracować porozumienie z UEFA i Milan otrzymał możliwość występu w Lidze Europy. Elliott zasilł też budżet klubu, dzięki czemu Rossoneri mogli dokonać inwestycji na rynku transferowym, bez pozbywania się najważniejszych graczy, co wydawało się być koniecznością jeszcze na początku

lipca. Do tego czasu bowiem Milan zatrudnił jedynie Strinica, Reinę i Halilovica, a więc piłkarzy sprowadzonych za darmo. W ostatnich tygodniach mercato Rossonerich zasilili Caldara, Higuain, Castillejo, Laxalt i Bakayoko, za których było trzeba wyłożyć około 100 mln euro. Z klubem pożegnał się przede wszystkim Bonucci, który wrócił do Juventus. Poza tym odeszli piłkarze, z którymi w Mediolanie nie znaleźli się w projekcie na nowy sezon jak Bacca, Kalinic, Lapadula, A.Silva, Locatelli, Antonelli czy Gomez.

Forma Milanu:

25.08.2018, 2 kolejka Serie A: Napoli - MILAN 3-2 (Bonaventura, Calabria)

11.08.2018, Sparing: Real - MILAN 3-1 (Higuain)

05.08.2018, Sparing: MILAN - Barcelona **1-0** (A.Silva)

01.08.2018, Sparing: Tottenham - MILAN 1-0

20.07.2018, Sparing: MILAN - M.United 1-1, k:8-9 (Suso)

Forma Romy:

27.08.2018, 2 kolejka Serie A: ROMA - Atalanta 3-3 (Pastore, Florenzi, Manolas)

19.08.2018, 1 kolejka Serie A: Torino - ROMA **0-1** (Dzeko)

08.08.2018, Sparing: Real - ROMA 2-1 (Strootman)

01.08.2018, Sparing: Barcelona - ROMA **2-4** (El Shaarawy, Florenzi, Cristante, Perotti)

26.07.2018, Sparing: ROMA - Tottenham 1-4 (Schick)

W piątkowy wieczór Di Francesco nie skorzysta ponownie z usług Perottiego. Argentyńczyk ćwiczy cały czas indywidualnie i będzie gotowy po przerwie reprezentacyjnej. To samo tyczy się Florenziego, który zakończył mecz z Atalantą z urazem kolana. Na szczęście kontuzja nie okazała się bardzo poważna. Z kadry wypadł też z ostatniej chwili Mirante, który ma problem z szyją. Przy braku Florenziego na prawej stronie pojawi się Karsdorp, dla którego będzie to dopiero drugi oficjalny występ w barwach Giallorossich. Do zmiany może też dojść na środku defensywy. Bardzo słabo wyglądał w obydwu dotychczasowych spotkaniach Fazio, którego może zmienić Marcano lub Juan Jesus. W środku pola Di Francesco nie wykluczył pojawienia się Nzonziego. Tym samym można się spodziewać taktyki z początku drugiej połowy meczu z Atalantą, a więc z dwójką De Rossi-Nzonzi w środku pola i ustawionym wyżej Pastore. Nietykalni w przodzie wydają się być Dzeko i Under. O miejsce na lewej stronie rywalizują El Shaarawy i Kluivert.

Przypuszczalny skład Milanu:

Donnarumma

Abate Caldara Romagnoli Rodriguez

Kessie Biglia Bonaventura

Suso Higuain Calhanoglu

Kontuzjowani: Conti, Zapata, Strinic

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Karsdorp Manolas J.Jesus Kolarov

De Rossi Nzonzi

Under Pastore El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Perotti, Florenzi, Mirante, Nura

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Marco Guida**, z którym na murawie Roma odnotowała 8 wygranych, 4 remisy i 2 porażki. W ostatnim spotkaniu prowadzonym przez tego arbitra, 6 stycznia tego roku, Giallorossi przegrali 1-2 z Atalantą. Było to na Stadio Olimpico. Na wyjazdach Roma nie przegrała jeszcze w meczu prowadzonym przez sędziego Guidę (2 wygrane i 2 remisy). Bilans Milanu to 7 wygranych, 6 remisów i 3 porażki,
- Gennaro Gattuso jest drugim najlepszym trenerem w Milanie, jeśli chodzi o średnią punktów, po odejściu Allegriego. Z nim Rossoneri zdobywają średnio 1,76 punktu. Lepiej grali tylko u Sedorfa. Z kolei Milan punktował słabiej gdy trenerami byli Montella, Inzaghi, Mihajlovic i Brocchi,
- od pięciu sezonów Milan wygrywa pierwszy mecz na własnym stadionie, po raz ostatni nie udało się w sierpniu 2021 (0-1 z Sampdorią),
- Roma wygrała w historii 27% meczów z Milanem. Mniej zwycięstw procentowo (23) ma tylko z Juventusem,
- Roma wygrała wszystkie ostatnie sześć meczów ligowych, które były grane w piątki,
- w 2018 roku Milan przegrał tylko jeden domowy mecz ligowy (z Benevento). Z drugiej strony w tym roku Roma nie przegrała żadnego spotkania ligowego na wyjeździe (8 wygranych, 4 remisy),
- San Siro jest przyjazne dla Dzeko. W ostatnich dwóch meczach na tym stadionie z Milanem Bośniak zdobył trzy gole i zaliczył asystę,
- 5 wygranych, 6 porażek i zero remisów to bilans Di Francesco w rywalizacjach z Milanem,
- Gattuso rywalizował z Romą jako trener tylko raz, w lutym tego roku i wygrał 2-0. To był zarazem jedyny trenerski pojedynek dwójki Gattuso-Di Francesco.

Ostatnie spotkania zespołów:

25.02.2018 ROMA - Milan 0-2 (Cutrone, Calabria)

01.10.2017 Milan - ROMA 0-2 (Dzeko, Florenzi)

07.05.2017 Milan - ROMA 1-4 (Pasalic - Dzeko x2, El Shaarawy, De Rossi)

12.12.2016 ROMA - Milan 1-0 (Nainggolan)

14.05.2016 Milan - ROMA 1-3 (Bacca - Salah, El Shaarawy, Emerson Palmieri)

Autor: abruzzo